

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 271

Poznań, środa dnia 17 czerwca 1931

Rok XXVI

## Sprawa skasowania pięciu województw

Warszawa, 17. 6. (Tel. wł.) — Po południowej prasie „sanacyjnej” doniosła, że niebawem ma nastąpić skasowanie pięciu województw, a mianowicie tarnopolskiego, stanisławskiego, białostockiego, kieleckiego i nowogródzkiego. Półrządowo wiadomości tej zaprzeczono w sposób kategoryczny, podkreślając, że pogłoski na ten temat mogły powstać na tle prac nad projektami rządowymi o usprawnieniu administracji. Pogłoski o zniesieniu wspomnianych województw nie polegają na prawdziwej tembardziej, że obowiązujący podział wypływa z ustawy i zmiana nastąpićby mogła jedynie w drodze ustawy.

Natomiast ma być zniesionych 30 małych powiatów w różnych województwach. (w)

## Dymisja rządu

### austrjackiego

Wiedeń, 16. 6. (Tel. wł.) Pod przewodnictwem kanclerza dr. Endera odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym postanowiono podać się do dymisji.

## Nominacja

### gen. Składkowskiego

Warszawa, 17. 6. (Tel. wł.) Nominacja obecnego min. spr. wewn. gen. Składkowskiego na wiceministra spraw wojskowych nastąpi już w dniach najbliższych. Gen. Składkowski będzie mianowany II wiceministrem spr. wojskowych i szefem administracji armji.

I-szym wiceministrem zostanie dotychczasowy II wicemin. gen. Fabrycy. (w)

## Rozpatrywanie protestów wyborczych

Warszawa, 17. 6. (Tel. wł.) — W dn. 22 i 27 bm. Sąd Najwyższy rozpatrywać będzie 3 protesty przeciwko wyborom do Sejmu w okręgach Poznań-miasto, Nowogródek i Cieszyn.

W lipcu, sierpniu i wrześniu nastąpią ferje sądowe. Dalsze protesty mają być rozpatrywane dopiero w październiku. (w)

## Reichstag nie będzie zwołany

Berlin, 16. 6. (Tel. wł.) Jakikolwiek będzie dalszy rozwój wypadków, nie ulega wątpliwości, iż Brüning odniósł poważny sukces, uzyskując od konwencji senjorów odrzucenie wniosku o zwołanie Reichstagu. Tem samem zdają się być odsunięte na dalszą przyszłość trzy groźne dla polityki niemieckiej ewentualności — dyktatura, nowe wybory lub rząd Hitlera.

Ponieważ przeciwko wnioskowi, żądającemu zwołania Reichstagu, głosowali zarówno przedstawiciele stronnictwa ludowego jak i socjaliści, należy przypuszczać, iż pierwsze z tych stronnictw otrzymało obietnicę zaostreżenia walki z planem Younga, a drugie będzie dopuszczone do wypowiedzenia się w sprawie zmian w „Notverordnung”.

Brüning odrzuca jednak dyskusję przed październikiem, co wywołuje zniechęcenie u socjalistów, przypisujących sobie zasługę dzisiejszej decyzji konwencji senjorów i może być jeszcze powodem powikłań. Trudno jednak przypuszczać, aby to niezadowolone skłoniło socjalistów do przejścia do opozycji, gdyż wówczas rzeczywiście groziłaby pseudodyktatura — Brüning - Groener lub utworzenie rządu, bezpośrednio lub pośrednio kierowanego przez Hugena M. N. (w)

## Echa napadu bojówki „sanacyjnej” na posłów Str. Ludowego

Mimo ujawnienia nazwisk, bandyci pozostają dotychczas na wolności

Warszawa, 17. 6. (Tel. wł.) Jak już donosiliśmy, przed kilku dniami na powracających z wiecu przedwyborczego w powiecie płockim posłów Stron. Ludowego dr. Wronę i Paca, bojówka „sanacyjna” dokonała napadu.

Obaj posłowie nadsyłają obecnie dokładny opis tego haniebnego napadu, prostując fałszywe doniesienia niektórych pism „sanacyjnych”.

„W dn. 12 bm. — piszą oni — o godzinie 4 po poł. wracaliśmy taksówką z Grójca do Sierpca. Na szóstym kilometrze od Grójca, na szosie, prowadzącej przez las, zauważyliśmy postawiony w poprzek drogi samochód ciężarowy, wobec czego szofer zmuszony był zwolnić bieg naszego samochodu. W tym momencie zagroziło nam drogę kilku nastu bandytów, uzbrojonych w rewolwery i pałki. Pod groźbą rewolwerów szofer zatrzymał auto. Wówczas bandyci rzucili się na nas, usiłując wyciągnąć z auta na szosę, przyczem kilkakrotnie przykładali nam lufy rewolwerów do głowy, grożąc śmiercią. Rezultatem tego bandyckiego napadu było, jak wiadomo,

ciężkie pobicie nas obu, przyczem p. Wronie złamano rękę. W czasie napadu bandyci skradli tekę.

„Udało się nam stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że sprawcami napadu byli Stanisław Łęski, urzędnik sejmiku sierpieckiego, Jan Tyburski, właściciel piekarni, Sarwiński i Chmielewski, wszyscy z Sierpca, oraz Antoni Nowakowski ze Studzieńca. Samochód ciężarowy, na którym banda odbyła wyprawę do lasu, prowadził Teodor Rzepecki, szofer z Sierpca. Pomocnikiem jego był kowal z Sierpca, Kasjan Perłowski.

„Mimo, że nazwiska tych osób już podaliśmy do wiadomości władz, stwierdzamy ze zdumieniem, że znajdują się oni dotąd na wolności.”

Podpisano: (—) dr. Wrona, (—) Pac. Do tego oświadczenia załączono odpis świadectwa lekarskiego dr. Stanisława Malewicz, który stwierdza, że dr. Wrona doznał ciężkich uszkodzeń cielesnych i złamania kości łokciowej w prawej ręce. (w)

## Ostra krytyka polityki Brianda w izbie deputowanych

Rząd otrzymał votum zaufania większością 52 głosów

Paryż, 16. 6. (Tel. wł.) Po otwarciu dziesiątego posiedzenia izby deputowanych przewodniczący poświęcił wspom-

nienie ofiarom strasznej katastrofy okrętu, poczem premier Laval odczytał orędzie nowego prezydenta.

### Orędzie prezydenta Doumera

W orędziu, wystosowanym do parlamentu, prez. Doumer oświadczył, że nadal służyć będzie krajowi, narodowi i państwu jako bezstronny arbiter w ramach praworządności republikańskiej oraz współdziałać nad udoskonaleniem instytucji społecznych głównie w dziedzinie oświaty robotników, aby umożliwić im wzniesienie się na drabinie społecznej. Prezydent zapewnia, że instytucje parlamentarne wyjdą zwycięsko z trudności politycznych, wywołanych przesileniem na rynku pracy. Władza wykonawcza popierać będzie gospodarkę wewnętrzną, skrepowaną głównie przez trudności w krajach sąsiednich oraz przygotowywać właściwe zagospodarowanie kolonij. Prezydent zwraca się do parlamentu, aby z wolą porozu-

mienia, szczerością i dobrą wiarą zabrał się do pracy dla rozstrzygnięcia spraw, pozostających jeszcze w zawieszaniu pomiędzy poszczególnymi państwami. Dalej prezydent stwierdza, że walka z kryzysem gospodarczym jest szczególnie utrudniona przez problemy długów wojennych i wykonanie postanowień traktatu.

Francja nadal potępić będzie tajną dyplomację i działać będzie w pełnym świetle na forum Ligi Narodów dla ocalenia cywilizacji światowej. — Francja zapewnia Lidze Narodów swój współdziałanie i solidarność w połączeniu z niezbędną ostrożnością, mającą na celu ustalenie pokoju w zgodzie z podstawowym obowiązkiem zapewnienia sobie samej życia, bezpieczeństwa i niezależności ojczyzny.

### Dep. Franklin Bouillon domaga się ustąpienia Brianda

W dalszym ciągu posiedzenia na jedynomyślne życzenie izby przystąpiono w obecności rządu do dyskusji nad interpelacją Franklina Bouillona. Dyskusja ta miała chwilami przebieg bardzo burzliwy, tak iż przewodniczący musiał kilkakrotnie przerywać obrady.

Bouillon w ostrych słowach zwracał się przeciwko dalszemu udziałowi Brianda w rządzie, gdyż polityki jego nie popierają nawet niektórzy koledzy w gabinecie. Doszło do tego, że przed wyborem nowego prezydenta min. rolnictwa Tardieu, min. wojny Maginot i min. finansów nawoływali swych przyjaciół partyjnych do głosowania przeciwko Briandowi.

Stanowisko wnioskodawcy popierali m. in. posłowie Delsol z grupy Marina, Odin z frakcji Loucheura i inni. W obronie Brianda a przeciwko pozostającym członkom rządu wystąpił Herriot.

Premier Laval, broniąc polityki Brianda, postawił votum zaufania. W

głosowaniu za wnioskiem posła Barety, wyrażającym rządowi zaufanie, opowiedziało się 312 posłów, a przeciwko 260.

Po tem głosowaniu obrady przerwano, wyznaczając następne posiedzenie na środe.

Paryż, 16. 6. (PAT.) W czasie posiedzenia Izby rząd zgodził się na niezwłoczne przeprowadzenie dyskusji nad interpelacją Franklina Bouillona.

Dep. Bouillon oświadczył, że obecna dwuznaczna sytuacja nie może trwać nadal. Większość Izby nie może w dalszym ciągu popierać Laval, zwalczając równocześnie Brianda. Kongres wersalski pod wpływem niektórych ministrów wypowiedział się przeciwko Briandowi. W dalszym ciągu przemówienia dep. Bouillon zarzucił Briandowi, że zbagałelizował sprawę anshlusu, Wrocławia i Chequers.

## Ku najwspanialszym wodospadom świata

W Posadas. — Na pokładzie Espanji. — Parana, matka wód. — Grubawy kapitan. — Pomniki przeszłości. — Polscy herbaciarze. — Parańskie brzośli. — Rotmistrz kacykiem. — Bertownówka. — Przy dźwiękach gitary.

(Korespondencja własna)

Z pokładu S. M. Espana, 20 kwietnia.

Przerywam swe objazdy po koloniach polskich w Misiones. Jadę do Posadas, stolicy misiońskiej, dla omówienia najpilniejszych spraw z miejscowym dziekanem. Tutaj dowiaduję się, że w szpitalu leży chory ks. prałat Tyleczek, Polak, samodzielny rządca dystryktu kościelnego Foz do Ignassu (praelatus nullius).

Ks. prałat nabawił się bowiem w swoim czasie popularnej tu bardzo „ciuciu” — rodzaju malarji. Chorował przez dłuższy czas. Wydawało się, że choroby nie przetrzyma, lecz stało się jednak inaczej.

Podczas swej wizyty zastałem go już jako rekonwalescenta. Opowiadał dużo o trudnościach, z jakimi walczyć musi na tym najbardziej na południe wysuniętym posterunku Brazylii. Na pożegnanie usłyszałem takie słowa:

— Po objeździe Misiones trzeba koniecznie wstąpić do nas. Bo jakto, być w Rzymie i papieża nie widzieć! Przecież blisko nas znajdują się najpiękniejsze wodospady na świecie. Zresztą i tam może ksiądz odwiedzić kilka rodzin polskich. Połączy więc pożyteczne z przyjemnym.

Objazdy skończyły się i znowu stanąłem w Posadas. Stolica Misiones liczy może 25 tys. mieszkańców. Rozwija się niezłe jako miasto portowe i jako punkt graniczny z Paragwajem. Miasto trochę brudne, ulice niebrukowane. Sportyka się tu dużo typów indyjskich. Kobiety paragwajskie w podartych łachmanach sprzedają samorodne cygara i laskocie. Dużo tu ludzkiej nędzy, zwiącającej się było czem — pomańczę, cebulą i chlebem z manjoki i maki kukurydzianej.

Mieszka tu 25 rodzin polskich — oraz 8 policjantów, synów polskich rodzin misiońskich. Chłopcy na schwał, zuchy, jak się patrzy! To też komisarz policji stawia ich tubylcom za wzór. Mają się niezłe. Pobierają bowiem 160 pesów (3 pesy — 10 zł) miesięcznie, t. j. najniższą pensję urzędnika argentyńskiego.

A więc do wodospadów! W porcie dowiaduję się, że statek „Espana” wybiera się w tę stronę.

Odjazd naznaczony na godz. 2 po południu. Godzinę przed odjazdem winduję się na zgrabny stateczek i czekam. Mija godzina, jedna i druga, a „Espana” jeszcze nie rusza. Skrzyżujące zórawie wrzucają do jej kadłuba najrozmaitsze towary: worki z mąką, skrzynie, części umeblowania. Nawet dwie krowy spuszczają przestraszone — i różne żywe lub martwe drobiazgi.

Grubawy kapitan pociesza mnie, że za „chwileczkę” wyruszymy. Chwileczek tych minęło dużo. Jednak około godz. 6-tej „Espana” opuściła port posadowski, pogwizdując i porykując sobie wesoło.

Towarzysze w pierwszej klasie to urzędnicy tartaków, towarzyszy kawowych, które mają swe siedziby wzdłuż rzeki Parany.

W drugiej klasie ogromna mieszanina. Argentyńczycy, Brazylijanie, Paragwajczycy i kilku Indjan. Na głowach wielkie kapelusze, chusty pstrokate na szyi, czerwone, szerokie pasy i fałdziste spodnie. Są przeważnie na bosaka.

Muszą to być elementy niezbyt gorliwie dbające o zasady chrześcijańskie. Tuż przed odjazdem policja rzeczna u-

rzadziła rewizję. Lupa był niegorszy. Kilka sztyletów, 9 pistoletów sześciostrzzałowych oraz różne brzytwy, dobrze tu znane jako narzędzia bojowe.

Parana, rzeka, którą płyniemy, to nie Warta pod Poznaniem. Pod Posadas ma ona 5 km. szerokości, tak, że ledwo widać Euernacion, miasto paragwajskie, leżące po drugiej stronie. Ale też po Amazonce jest to największa rzeka świata.

„Españá” dzielnie pruje parańskie wody. Płynie z rekordową szybkością 8 km. na godzinę. A grubawy kapitan p. Francisco Flores, pobierający 600 pesów miesięcznej pensji, twierdzi, że w razie potrzeby „wyciągnie” i 9 klm. na godzinę.

Późnym wieczorem zawijamy do portu Candelaria. Była to kiedyś stolica jezuickich redukcji w Misiones. Dziś marna miejscina włosko-niemiecka. Z ruin pozostały tylko ślady. Z czasem ludzie je porozbierali i z wspaniałych kamieni i granitów domki sobie pobudowali mizerne.

Po kolacji grubawy kapitan urządził koncert radjowy. „Chwytał” tylko stację w Buenos Aires. Trochę muzyki, trochę śpiewu. Wyczekują z niecierpliwością „ultima hora” — ostatnich wiadomości. Cóż, kiedy dotyczą one tylko spraw miejscowych: W Chaco robotnicy urządzili strajk, w Jujni postrzelono obywatela, biorącego udział w karczmie przydrożnej itd. A z Europy, i z drogiej Ojczyzny żadna wieść nie płynie na falach eteru!

W nocy nad rzeką unosi się gęsta mgła. „Españá” staje. Dopiero po świcie ruszamy dalej.

Przystajemy w portach Santa Anna, San Ignacio, Loreto, Corpus. Wszystkie te miejscowości to resztki dawnych redukcji.

W San Ignacio odwiedzam owe pomniki minionej chwali. Są to najlepiej zachowane ruiny w Misiones. Znajdują się one na przestrzeni 14 hektarów. Widać resztki mieszkań robotniczych, cele klasztorne, obszerne magazyny. Dobrze zachowana jest brama wewnętrzna z różnymi herbami oraz lewy front kościoła. Tak samo brama szkoły oraz lewy środek fasady kościelnej.

Cóż, kiedy wszędzie na zwaliskach wyrastają krzewy, palmy i drzewa, co korzenie swe niby chciwie pazmy wpijają w wiązania i mury i powoli je rozsadzają. Deszcz, słońce i zab czasu zgryza wszystko bezustannie i niemiłosiernie.

Chodzę między ruinami. Panuje tu cisza prawie grobowa. Jenó gruchają dzikie gołębie i papugi rajcuja w koronach starych drzew pomarańczowych, które pamiętają jeszcze owe dawne czasy. Wśród ruin pasą się nędzne szkapiny tubylców. Tuż obok stoją dziurawę ich szałaszy, pokryte słomą lub trawą leśną.

Tak, 300 lat wstecz wykwił kultury, a dzisiaj cofnięcie się o lat przeszło 1000. Myślę sobie, cóżby się było stało z Południową Ameryką, gdyby zawiś ludzka nie zniszczyła wspaniałego dzieła. Inaczejby tu wyglądało. A może te kraje promieniowałyby dzisiaj na cały świat.

W pobliżu ruin Corpus'u (Corpus Christi) Polacy założyli nowe osiedle Kazimierzowo. Odwiedziliśmy ich w ubiegłym tygodniu. Są to bogaci plantatorzy zielonej herbaty. Józef Kozłowski ma 35 tys. drzewek herbacianych. Wincenty i Jan Pelinscy po 25 tys. itd. Każdego z nich licza na 150 tys. pesów majątku (pół miliona zł).

Płyniemy wśród potoków słońca w roześnianej Boży świat. Parana ma tu miejscami 200 m. głębokości, jak wykazuje mapa, wydana przez M. O. P. (Ministerio das Obras Publicas). Brzegi zarosnięte trzciną takurą i gąszczem leśnym.

Czasami się zdaje, że płyniemy po jakimś olbrzymim jeziorze o barwie szafiru. Czasami Ren się przypomina czy Dunaj. Jenó, że zamków i grodów na zwałach skalnych wyczekujesz daremnie. Z tajemniczych jaskiń, umajonych zielenią i kwieciami, strumyki i rzeczki wlewają swe fale do tej matki wód. Inne z wysokich spadają progów — wiekiste, nadparańskie siklawy.

Wieczorem grubawy kapitan podpił sobie nieźle. Więc i nieźle mu się kurzyło z gęstej i czarnej czupryny. Raz po raz padał w objęcia drugiego oficera i komisarza. A szczołkował ich policzki ostrą brodą, niby wiechem em niebył jakim. Potem solo puścił się w tan. A kuchciki warzącymi bębniły w wielkie miedziane misy i melodie wygrywały skoczne. I wesoło było, oj wesoło!

W nocy znowu mgła — i znowu stop! Najązjutrz mijamy różne porty i portyki.

W porcie Uruburu zapoznają się z p. Fryderykiem Mahlhausen, b. rotmistrzem niemieckiej kawalerji. Wygląda nieco oryginalnie w kasku tropikalnym, w długich złotych butach, szerokich białych spodniach, opasanych złotym pasem. Rząd paragwajski mianował go kacykiem szczezu Indjan Guayiana. Ma 2 tys. Indjan pod sobą. Cywilizuje ich i uczy katechizmu. Mówi, że do Europy nie wróciłby za żadne pieniądze.

Port Bertoni, kędy stajemy potem, zawdzięcza swą nazwę słynnemu prof. Bertoniemu. Zmarł on przed paroma miesiącami, licząc 80 i parę lat. Był on długi czas profesorem Akademji Rolniczej w stolicy paragwajskiej. W uznaniu wielkich zasług rząd tamtejszy darował mu kawał ziemi nad brzegami Parany. — Ot drobnotka: trzy mile wszersz i trzy mile wzdłuż. I mieszkał tu Bertoni przeszło 40 lat. Założył stację meteorologiczną, zgromadził liczne zbio-

ry flory i fauny tutejszej. Miał nawet własną drukarnię, z której wychodziły cenne jego publikacje. Obecnie mieszkają tu jego synowie, wnuki i prawnuki, coś koło 80 głów — prawdziwa Bertoniówka.

I znowu zapada noc. Z drugiej klasy dochodzą nas dźwięki gitary i jakieś smętne melodie. Kilku mężczyzn śpiewa stare piosenki indyjskie w narzeczach Guarani. Rozumiem tylko słowa refrenu, które mi tłumaczy ktoś z obecnych:

Prihare pitu,  
Niasa indy pora...

Co znaczy: Ciemna była noc, a potem księżyc wszedł bladawy.

A kiedy nazajutrz brzask dzienny rozprasał ciemności nocy, „Españá” wpłynęła do portu brazylijskiego Foz do Ignassu. A stąd już tylko skok do najwspanialszych wodospadów świata.

X. Posadzy.

## Zamordowanie alumna grecko-katolickiego we Lwowie

*Morderca, niejaki Irenko, postrzelił w czasie ucieczki przechodzącego ulicą robotnika*

Lwów, 16. 6. (PAT.) Dziś o godz. 7.30 rano do przechodzącego ulicą Grodzieckich alumna grecko-katol. seminarjum duchownego, Eugenjusza Bereźnickiego niejaki Irenko dał 2 strzały rewolwerowe, zabijając go na miejscu. Następnie morderca usiłował zbiec, torując sobie drogę wśród ścigających go przechodniów rewolwerem. W czasie pości-

gu dwa razy strzelił do robotnika Stanisława Świdzińskiego i ranił go w prawą rękę i palec. W końcu został przez policję zatrzymany i rozbrojony. Przechodnie usiłowali dokonać nad mordercą samosądu.

Irenko odmawia wszelkich zeznań zarówno co do swej osoby jak i co do motywów zbrodni.

## Rewizje u Polaków na Pomorzu pruskiem

*Sejm pruski uchwalił projekt ustawy o popieraniu kolonizacji rolnej na wschodzie*

Pila, 16. 6. (PAT.) We wsiach Rabacin, Oslawa, Dąbrowa i Ugoszcz w pow. bytowskim na Pomorzu pruskim policja pruska przeprowadziła liczne rewizje u miejscowych Polaków w związku ze znaną sprawą aresztowania niedawno kierownika polskiego tow. szkolnego w obwodzie regencji koshalińskiej, I. Bauera z Bytowa.

Rewizję przeprowadzono jednego dnia o tej samej porze we wszystkich

miejscowościach, jednak bez żadnego wyniku.

Berlin, 16. 6. (PAT.) Komisja kolonizacyjna Sejmu pruskiego uchwaliła dziś jednogłośnie projekt ustawy o popieraniu kolonizacji rolnej na wschodzie.

Na mocy tej ustawy pruski Bank rentowy przeznacza rocznie w okresie 1931—1935r. 20 milj. mk. Kredyt tymczasowy, mający na celu zakładanie gospodarstw, uchwalono w wysokości 30 milj. mk.

## Ruch komunistyczny na Śląsku opolskim

*Walki policji z komunistami*

Opole, 16. 6. (Tel. wł.) Od połowy ubiegłego tygodnia w całych Niemczech, a szczególnie na Śląsku Opolskim rozpoczęły się dziwne ruchy mas. Ruch ten wywołuje ogólne zdenerwowanie i podniecenie. Wybitnie odznaczyli się w tem komuniści. Organizują oni masowe demonstracje i powodują krwawe zajścia.

Najnowsze demonstracje odbywają się pod hasłem „rabunku 1,800 milj. marek”, które rząd Brüninga przez nowo rozporządzenie chce wydrzeć ludności niemieckiej. W ubiegłą środę odbyły się takie demonstracje w Opolu i Strzelcach, gdzie demonstrowało około 5,000 ludzi.

W czwartek terenem awantur były Babrek, Rokietnica, Koźle, Kluczborek, Dobrodzień, Raciborz, Prudnik, Kędzierzyn i Małe Strzelce. W piątek widownią największej manifestacji było Zabrze. Demonstrowało tu około 10,000 ludzi.

Ruchy te oddziałują naturalnie i na sąsiedni teren Śląska polskiego. To też trzeba teraz bardzo wyważonej uwagi i wynalezienia środków zapobiegawczych, ażeby obce żywioły nie wyzyskały biedy naszych mas i nie pchnęły ich w kierunku radykalnych wystąpień. B. E.

Katowice, 16. 6. (PAT.) Ze Śląska Opolskiego donoszą, że utarczki pomiędzy komunistami a policją wydają się ostatnio niemal codziennie. Ub. niedzieli policja niemiecka w Zabrzu w czasie rozpraszania pochodu komunistycznego została obrzucona kamieniami. Aresztowano 6 demonstrantów. W Raciborzu komuniści napadli na jednej z głównych ulic na policjanta, którego pobito do krwi. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala. Bardzo często dochodzi do walk ulicznych między hitlerowcami, a policją z jednej a hitlerowcami i komunistami z drugiej strony.

## 100 000 much w aeroplanie

*czyli uratowanie 1500 kameleonów od śmierci głodowej*

London, 16. 6. (Tel. wł.) W dziennikach londyńskich ukazało się niedawno następujące ogłoszenie:

— Potrzebuję 100 000 zdrowych much za dobrą zapłatą. Zgłoszenia w kantorze Smitha itd.

Okazało się, że Smith jest głównym dostawcą karmu dla lokatorów londyńskiego ogrodu zoologicznego, gdzie znajduje się m. in. 1500 kameleonów, żyjących się przedewszystkiem muchami. Ponieważ w bieżącym roku z niewiadomych przyczyn much jest bardzo mało, kameleonom groziła śmierć głodowa. Nic też dziwnego, że p. Smith miał powód do zmartwienia.

Cheąc zaradzić złu, Anglik sprowadził z dominjów i kolonij kilka tonm suszonych much, kameleony jednak, którym do gustu przypadały tylko muchy świeże, żyjące — urządził głodówkę. Pan Smith, ratując swój honor jako dostawcy i życie kameleonów, zatrudnił całą armję bezrobotnych przy łapaniu much. Rezultat łowów był jednak nikły, gdyż w Londynie muchy wymarły.

Co było robić? Firma Smith telegraficznie zamówiła partję żywych, zdrowych much na francuskiej Rivierze — Zapłać każdą cenę — desperował szef firmy — a gdy transport much będzie gotów, wysię aeroplan.

Na Rivierze much było poddostatkiem. Wkrótce cała partja 100 000 much była schwytała, a olbrzymi samolot Fokkera przetransportował je w ciągu kilku godzin do Londynu.

Kameleony zostały uratowane.

## „Dar Pomorza” w drodze do Ameryki

Gdynia, 16. 6. (Tel. wł.) Według ostatnich wiadomości radiotelegraficznych, fregata „Dar Pomorza” znajduje się obecnie na Atlantyku w strefie passatów i pierwszych dniach lipca zainie do portu w Nowym Jorku.

S. B.

## Dom wyleciał w powietrze

Saint Remy, 16. 6. (PAT.) Ubiegłej nocy wydarzyła się tu straszna eksplozja, podczas której cały dom wyleciał w powietrze. Katastrofa zbudziła całe miasto.

Jak się zdaje, katastrofa spowodowana była nielegalnem przechowywaniem materiałów wybuchowych przez pewnego lokatora Hiszpana, którego znaleziono pod gruzami domu ciężko rannego.

## Zastrzelili się na polowaniu

Katowice, 16. 6. (PAT.) Na polach koło Sadowej w pow. lublinieckim podczas polowania na rogacza wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią zastrzelili się dyrektor fabryki chemicznej Herman Witig z Tarnowskich Gór. Myśliwi, usłyszawszy strzał, udali się w kierunku stanowiska Witiga, którego znaleźli bez życia z raną postrzałową w okolicy serca.

Niezwłocznie po wypadku przybyła na miejsce komisja sądowo-lekarska.

## Kolejka linowa w Tatrach

Praga, 16. 6. Opracowany został projekt wybudowania kolejki linowej z Tatrzańskiej Łomnicy na Łomnicki szczyt. Kolejka byłaby podzielona na trzy odcinki. Pierwszy, od Tatrzańskiej Łomnicy do startu toru saneczkowego, projektowany jest jako kolejka linowa podziemna; odcinek drugi, od startu toru saneczkowego do Skalnego Jeziora, posiadałby dwulinową kolejkę, wiszącą z dwiema kabinami; wreszcie odcinek trzeci na szczyt posiadałby kolejkę linową wiszącą z jedną liną i jedną kabiną.

Koszta budowy obliczone są na 14.210.000 koron czeskich.

## Po katastrofie parowca „St. Philibert”

Nantes, 16. 6. (PAT.) Od godz. 9 rano tłumy publiczności stale oblegają ogrodzenie przy pałacu, w którego salach umieszczone są zwłoki 74 ofiar katastrofy statku „St. Philibert”.

Rozgrywają się przytem tragiczne sceny.

## Święto farsy francuskiej w Teatrze Nowym

Perypetje „Florette'a i Patapon'a”, bohaterów znakomitej farsy paryskiej Hennequin'a, wprowadzonej z dniem 18 bm. na repertuar Teatru Nowego — ich kłopoty i tryumfy, nastąpiły autorowi moc nieprawdopodobnie wesołych sytuacji i przekomicznych zwikłań, dając możność zaprezentowania całej galerji bajecznie podrysonowanych typów. Jeżeli dodamy do tego typowo francuski dowcip, rozrzutnie szafowany humor i umiejętnie podany komizm — to gorące przyjęcie, jakie napewno spotka tę pierwszorzędną farsę, staje się zupełnie zrozumiałe.

Teatr Nowy dołożył ze swej strony wszelkich starań dla uświetnienia spektaklu, dając znakomitą obsadę w osobach pp. Koronkiewicz, Piaskowskiej, Kadena, Glińskiego, Górowskiego i innych, tudzież przesliczne tło dekoracyjne projektu p. Kobrynia.

## Handel narkotykami w Inowrocławiu

W Inowrocławiu przeprowadzono rewizję domową w mieszkaniu niejakiego Edwarda Pokornego, z zawodu drogerzysty, który mieszkał u swej matki. Skonfiskowano rozmaite narkotyki, m. in. większą ilość kokainy.

Pokorny zatrudniony był przez dłuższy czas w kilku aptekach i jest podejrzenie, że dopuszczał się kradzieży tych narkotyków. (k)

### KALENDARZYK

Środa, 17 czerwca 1931.

Słońce: wschód 3,29; — zachód 20,17; —  
 długość dnia 16 godz. 48 min.  
 Księżyc: wschód 3,54; — zachód 22,20; —  
 po nowiu.  
 Kal. rzk.: Adolf; jutro Marek i Marcell.  
 Kal. słow.: Drogomysł; jutro Długosław.

### Zebrania

- Dziś o 17 Polskie Przyrodnicze Tow. Pedagogiczne w ogrodzie botanicznym na Jeźcach;
- o 18,30 Rada Miejska w sali ratuszowej;
- o 19 Chór przy kościele OO. Jezuitów w salce ćwiczeń;
- o 19 Tow. Św. Władysława (Św. Łazarz) u p. Bohnowej, ul. Marszałka Focha 85;
- o 19 Koło Starszych Harcerzy II druz. im. Królowej Jadwigi w „Warszawiance”, al. Marcinkowskiego 8;
- o 19,30 Sodalicia Panień Urzędniczek (adoracja) w kapł. sodalicznej;
- o 19,30 Koło Przyjaciół Harcerzy II Druz. Zegl. im. kom. Hłaski u p. Jarczyńskiej, ul. Masztalarska 8 a;
- o 20 Zw. Pracowników Kupieckich w sali N. U. R., al. Marcinkowskiego 24;
- o 20 Tow. Uczestników Powst. Włkp. im. Ign. Paderewskiego w „Boulevard”, pl. Nowomiejski 5;
- o 20 Koło Seniorów w lokalu wł., al. Marcinkowskiego 26;
- o 20 Kat. Koło Pań w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
- Jutro o 16 Sodalicia Pań Wiewskich w mieszkaniu ks. Czarotorskiej, ulica Wesola 2;
- o 18 Zw. Kioskarzy w „Ulu” u p. Ograbowicza, ul. Ślusarska 6;
- o 18 Absolwenci Liceum Handl. w auli ul. Wrocławskiej 17;
- o 19 Tow. Sport. Wędkarzy „Warta” u p. Tomczyka, ul. Wroneńska 13;
- o 19,30 Koło Przyj. Harc. im. Bol. Chrobrego w Domu Rzemieślniczym;
- o 19,30 Stronnictwo Narodowe w cukierni ul. Marsz. Focha 70;
- o 20 Stow. Kupców Chrześcij. w Domu Kupiectwa, ul. Zwierzyniecka 12;
- o 20 Stow. Kobiet z wyższym wykształc. w sali T. P. N., ul. Sew. Mielżyńskiego 26-27;
- o 20 Zjedn. Prac. Rzemieślniczych zebr. ogólne w Domu Rzemieślniczym;
- o 20 Nar. Organizacja Kobiet w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;

### Pogrzeby

Dziś: Śp. Marji Rodakówny o godz. 17,30 z kapł. cment. na Jeźcach. — Śp. Szczepana Własnego o godz. 18 ul. Marsz. Focha 66. — Śp. Haliny Polcynówny o godz. 18 z kapł. Św. Józefa.

### Teatr Wielki

DZIŚ — „Księżna cyrkówka”.

### Teatr Polski

DZIŚ — „Kajzer” (Wilhelm II)

### Teatr Nowy

DZIŚ — „Dobra wróżka”.

## Tydzień propagandy szkolnictwa zawodowego

W dniu dzisiejszym o godz. 18-tej odbędzie się zwiędzenie warsztatów Szkoły rzemieślniczo - przemysłowej przy ul. Skarbowej 19-20.

## Z teatru

„Kaiser”, sztuka w 3 aktach Macieja Wierzbńskiego. Teatr Polski. Reżyseria Nuna Młodziejowska. Role ważniejsze pp.: Biesiadecka, Grabowska, Sarnecka, Wierzejska, Zarebńska, Biesiadecki, Bracki, Komornicki, Kordowski, Kostrzeński, Noskowski, Nowacki, Przysański i in.

Maciej Wierzbński zrobił swój reportaż sceniczny z kilku historyjek dworskich Wilhelma II, których cały smak jest w tem, że wszystkie są nieprawdopodobne a wszystkie autentyczne. Cóż to był za świat! Warto by zobaczyć, jakie dzisiaj, po wyjściu tego wszystkiego z plotki ustnej w druk i w dzieła historyczne, mają miły ci najpoddani historjozofowie, dla których całe dzieje świata od Adama i Ewy były niczem innym, jak wstępem do tego, aby Hohenzollerni mogli byli Niemcy zjednoczyć pod swoim berłem i postawić je „ueber alles, ueber aller in der Welt”. Pomyśleć, że było państwo, gdzie kładziono ludziom do głów tę bożolaskową mistykę przeznaczeń dziejowych, a przytem oglądano codziennie takie szpryncy najdosłowniejszego władcy, że każdy rozsądniejszy człowiek musiał po parokrotnie razy na tydzień zadawać sobie pytanie, czy Najjaśniejszy Pan już ma bzika, czy też go dopiero dostaje? — Prawda, że w tem państwie socjaliści i antymilitaryści pierwsi ruszyli w bój za tegoż Najjaśniejszego Imperatora i Najwyższego Pana Woj-

## Śmiertelna obława na kłusowników

**W powiecie konińskim w czasie obławy kłusowników zastrzelił policjanta — Mordercę otoczono w kryjówece i zabito**

Łódź, 16. 6. (PAT.) Przeciwno grasującym w pow. konińskim kłusownikom wysłano z obławą 2 posterunkowych, Widerskiego i Kocana. Gdy policjanci zbliżali się do kryjówki kłusowników, zostali zasypani strzałami. Jedna z kul ugodziła post. Widerskiego i położyła go trupem na miejscu. Po dokonaniu zabójstwa sprawca zbiegł.

### Postrzelenie kłusownika na polach w Goli

Na polach w Goli zraniony został wystrzałem z fuzji 17-letni Władysław Nowak z Goli.

Do zajścia doszło we wczesnych godzinach porannych. Nowak udał się na kłusownictwo z drugim mieszkańcem Goli, Wincentym Kowalskim. Wobec zaś tego, że na terenach tamtejszych grasują niezwykle liczni kłusownicy, krytycznej nocy ustawili się na czatach leśniczy i elew leśny z leśniczówki w

Docohdzenia ustaliły, że mordercą jest Franciszek Rybiński, który po morderstwie skrył się w okolicy Sompolna. Zarządono za nim pościg. Dzięki pomocy ludności bandytę udało się otoczyć. Rybiński, widząc, że niema drogi do ucieczki, zaczął się ostrzeliwać. Wywiązała się walka, w czasie której Rybińskiego zabito.

Zabizynie (pow. koźmiński), z dwoma funkcjonariuszami policji z posterunku w Jaraczewie. Napotkami kłusownicy nie odłożyli na wezwanie broni, a Kowalski strzelił nawet w kierunku leśników. Wówczas obaj leśnicy strzelili trzykrotnie. raniąc Nowaka w prawe biodro.

Po doraźnym opatunku przez funkcjonariusza policji, Nowaka przewieziono do szpitala w Jarocinie. (k)

## Ujęcie niebezpiecznych włamywaczy

**Dokonałi oni szeregu włamań w Niezychowie, Nakle i Anielinach**

W pobliżu Nakła ujęto włamywaczy kasowych, którzy dopuścili się kradzieży w agenturze pocztowej w Anielinach. Włamywacze nie mogli ująć, gdyż napędzono ich na rzekę Noteć. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się trzech włamywaczy, pochodzących z Krakowa, a mianowicie Marjan Zięba, Bolesław Krzemien i Stanisław Czerwiński. Osadzono ich w więzieniu sądowym w Nakle.

Dopuścili się oni włamania kasowe-

go w biurach Zakładów Przemysłowych w Niezychowie w pow. wyrzyskim, gdzie po rozbiciu kasy ogniotrwałej zabrali 205 zł, a prócz tego kradzieży z włamaniem u kupca Stanisława Nowaka w Nakle i na poczcie w Anielinach, gdzie skradli kasetkę żelazną z zawartością 260 złotych.

Aresztowanych włamywaczy podejrzewa się, iż dopuścili się kradzieży na terenie innych województw. (k)

## 23-cia Loteria Państwowa

(Nieurzędowa).

Wczoraj w pierwszym dniu ciągnięcia 23 P. L. K. główniejsze wygrane padły na numery następujące:

100 000 zł — nr. 51 138;  
 50 000 zł — nr. 14 364;  
 20 000 zł — nr. 60 108.

## Z Uniwersytetu Pozn.

Rektorem Uniwersytetu Poznańskiego na rok akademicki 1931-32 wybrany został w dniu wczorajszym na posiedzeniu członków Rad Wydziałowych dr. Jan Sajdak, profesor zwyczajny filologii klasycznej na wydziale humanistycznym.

## Ks. kapelan Mędlewski szambelanem papieskim

Kapelan J. Em. ks. Kardynała - Prymasa Hłonda ks. Nikodem Mędlewski został mianowany szambelanem papieskim.

Nominat był kapelanem arcybisku-

pim już za czasów śp. Kardynała - Prymasa Dalbora. Wojnę światową ks. szambelan Mędlewski odbył jako oficer i po wyjściu ze służby wojskowej zamienił mundur na sutannę kapłańską. Jako towarzysz licznych podróży J. Em. ks. Kardynała - Prymasa ks. szambelan Mędlewski zwiedził liczne kraje i ośrodki katolickie. Mimo wielu zajęć ks. Mędlewski oddaje się pracy naukowej i zdobył w ostatnim czasie stopień magistra św. teologii na uniwersytecie warszawskim.

Nominatowi z okazji zaszczytnego wyróżnienia towarzyszą serdeczne życzenia konfratrów i życzliwych osób, których grono jest bardzo liczne. (k)

## Zwiedzajcie wystawę Z. K. P.

Otwarta przed kilku dniami w salach Domu Królowej Jadwigi wystawa prac Związku Kobiet Pracujących cieszy się niezwykle powodzeniem. W niedzielę zwiedziło wystawę przeszło tysiąc osób. W dniu wczorajszym wśród zwiedzających byli przyjezdni z Kalisza,

Bydgoszczy i innych miejscowości. Przybyły też zbiorowe wycieczki. W drodze powrotnej z Pragi zwiedzała wystawę grupa pań z zarządu Związku Pań Domu w Warszawie z p. Karczewską na czele. Również w dniu wczorajszym zwiedzała wystawę przedstawicielka holenderskich organizacji kobiecych, p. van Rossum.

Zwiedzenie tej niezwykle zajmującej wystawy robot kobiecych należy gorąco polecić. Dużą dogodnością dla zwiedzających jest przedłużenie czasu otwarcia wystawy do godz. 20. Wstęp od osoby wynosi 25 groszy. Wycieczki zbiorowe i uczniowie szkolni korzystają z ulg i zniżek kolejowych w drodze powrotnej przy przestrzeniach ponad 50 kilometrów. (k)

## Wycieczka do Anglii

We czwartek, dnia 18 czerwca, w sali wykładowej Zakładu Mikrobiologii Lekarskiej, Wały Wazów 25, odbędzie się o godz. 20 zebranie uczestników wycieczki do Anglii, organizowanej przez Tow. Polsko - Angielskie. — Wycieczka zabawi w Anglii 10 dni. Zwiedzi Londyn i okolice, Cambridge, Oxford, ewentualnie Isle of Wight. Koszty wycieczki wynoszą 600 zł. Wycieczka wyruszy 20 lipca rb.

Zgłoszenia przyjmuje się jeszcze we czwartek na zebraniu. Uczestnikami mogą być również nieczłonkowie towarzystwa.

## Tragiczna śmierć niemowlęcia

W Siedlikowie w pow. ostrzeszowskim wyszła niepostrzeżenie z domu córeczka pp. Błochów, półtora-roczną Marysia. Dziecko udało się do pobliskiego rowu głębokości około pół metra i wpadło do wody. Wskutek braku pomocy małeństwo utonęło. Z wody wydobyto już tylko zwłoki.

Przywołany lekarz stwierdził śmierć dziecka. (k)

## Ofiara szofera bez patentu

Na ul. Nakielskiej w Bydgoszczy kierowca samochodu osobowego PZ 48 695 Jan Wizinkiewicz z Bydgoszczy najechał 5-letniego Władysława Monarchę. Chłopiec odniósł poważne okaleczenia głowy i szyi.

P. Wizinkiewicz, który nie miał pozwolenia na prowadzenie samochodu, przewiózł małeństwo do szpitala Diakonisk. (k)

## Tajemnicze postrzelenie

W majątności Zalesie podczas polowania na rogacze postrzelono właściciela wymienionego majątku, 40-letniego Antoniego Muszyńskiego.

P. Muszyński zraniony został 2 wystrzałami niebezpiecznie w głowę i brawo bok. Sprawcy tajemniczego postrzelenia nie zostali dotychczas ujawnieni.

Zachodzi prawdopodobieństwo postrzelenia p. Muszyńskiego przez kłusowników. (k)

ny, podczas gdy profesorowie uniwersytetów udowadniałi jak na dłoni, że dostanie się pod władztwo wilhelmowskich Niemiec jest dla każdego nieniemieckiego barbarzyńcy osobliwą łaską niemieckiej Opatrzności.

Wszyscy ci trębacz głowią się dzisiaj pewnie nad tem, jak pogodzić z misją dziejową pruskich pomazańców fakt, że Imperator Rex zemknął w końcu zagranicę niby kasjer, co zwięził w banku parę tysięcy. Cokolwiek by wszakże wymyślili, faktem zostanie, że we współczesnej historii świata nie znajdzie się drugiego takiego dostawcy materiału na reportaż sceniczny, jakim był Jego Berliński Majestat. Zwłaszcza gdy idzie o humor. Mikołaj II był ze swoją rasputiniadą ponury i w końcu tragiczny. Berlin zawsze tracił farsę. Porównywano swego czasu „Reise-Kaisera” z Kaligulą. I w tem było mnóstwo niemieckiej manji wielkości. Najlepszy Geheimrat wie dzisiaj, że między psychiką cesarza - dzieciaka a cesarza - robotnią była właśnie taka różnica, jak między tragedją a błazeństwem.

Za wątek służy głośnie w swoim czasie sprawa anonimów. Latally po Berlinie rysunki, wyobrażenia Kaisera jako amanta różnych dam a także limfatyczną cesarową jako Lede, której labędziem był nadworny kaznodzieja pastor Stoecker. Stąd intryga. Zawistny dworak Schrader podsuwa Kaiserowi fałszowane poszlaki przeciw młodemu faworytowi dworu, rotmistrzowi baronowi von

Kotzemu. Wilhelm, genjalny znawca ludzi, oddaje odrazu pod sąd niewinnego człowieka, któremu poprzednio uwiódł żonę. Ale gdy biedaka skazano, drugi nagłym szumem kasuje wyrok i każe wydać uniewinnienie.

Dzisiaj zastanawiają się ludzie nad tem, w jaki sposób mógł być przedmiotem baraniego uwielbienia ten człowiek, który przez dziesiątki lat pakował wszystkim w oczy swoją nadludzką tępość. Niewątpliwie dla Niemców, jako dla monarchistów z tradycji, ucieleśniał on pewien symbol, który od wiek wieków wkuwano im w głowy jako nietykalną świętość, a zresztą nie trzeba za wiele mówić o zmienionych czasach. Ledwie szesnacie lat minęło, jak Wilhelm wpędził swoje państwo w katastrofę, a restauracja Hohenzollernów wynurza się ciagle w tej, czy owej formie. Wymyślowano cichaczem Kaisera w jego Niemczech, ale to nie przeszkodziło wiernym poddanym iść za jego genjuszem na podbój świata. Tak samo wymyślowano w pierwszych dniach rewolucji Kronprinza jako pajaca, a dzisiaj jest on nadzieją młodych Niemiec. Widocznie trzeba tylko rozumować ściśle, logicznie, z metodą naukową, a musi dojść się do wniosku, który brzmi tak mniej więcej: z tantym istotnie się nie udało, bo to był warjat. Ale syn warjata, pajac, ten dopiero światu pokazał!...

Zajmujący reportaż p. Wierzbńskiego będzie napewno długo bawił naszych widzów, zwłaszcza, gdy go się trochę

obciosa z paru przydługich dialogów. W reportażu są one potrzebne o tyle tylko, o ile są niezbędne, t. j. o ile bez nich nie możnaby powiązać ze sobą faktów, o które wyłącznie idzie. Jak najmniej słów, jak najwięcej obrazków. Sceny i teraz wysnuwają się ze siebie gładko, akty kończą się mocnymi akcentami, napięcie faluje, a Najjaśniejszy Pan zgrywa się zupełnie jak żywy. Któżby nie chciał zobaczyć tych potentatów z przed trzydziestu lat, jak burmistrzują po Berlinie w pełni swego splendoru. Teatr Polski udał się aż do Muzeum Wojskowego po pomoc, aby z historyczną wiernością przedstawić lampasy i rękawy Niemieckiego Imperjum, a wogóle rozwinął taką pompę, że wybiegła ona daleko nawet za te granice, jakie zakreśliła mu wspaniała munificencja miasta Poznania, które na swój reprezentacyjny dramat przeznaczyło w tym roku aż 50.000 złotych, podczas gdy Teatrowi Wielkiemu, gdzie gra się przecież operetki, balet i nawet operę, daje zaledwie 800.000 złotych na ten sam przeciąg czasu. Szkoda, że już nie żyje król Salomon, który, jak wiadomo, aż do śmierci nie umiał z pustego nalewać. Oddalibyśmy go na praktykę do dyrektora Szczurkiewicza.

Zespół nasz sprawnie wszedł w mundury i w dusze berlińskie, za przewodem samego Kaisera. Szczególnie udało się para baronostwa von Kotze. Teatr był przepiękny, klaskano zawzięcie, autora wywdywano i chowano go za mnogie kosze kwiatów. W. N.

**Dziś t.j. w środę, 17 czerwca rb.**  
**Kino „APOLLO“ wyświetla**  
**OSTATNI DZIEŃ**  
 przepiękny, nastrojowy film, p. t.  
**„W maleńkiej kawiarence“**  
 W roli głównej uroczy amant ekranu  
**Jacques Catelain**  
**Seanse o godzinie 4,30, 6,30 i 8,30.**  
 W czwartek, 18 b. m. rewelacyjna premjera najwspanialszego polskiego dźwiękowca, p. t. „Niebezpieczny raj“

prowadzili 5:0, to też po przerwie spoczęli na laurach, zadawalając się jedną bramką. Bramki zdobyli: Hill dwie, Mueller dwie, Kubesch jedną i jedną samobójczą. „Warta“ wystąpiła bez Szerflich, których zastąpili bardzo ofiarnie grający Garczyński i do przerwy Smiglak III, którego po przerwie zastąpił Smiglak Marjan. Sędziował p. Niziński.  
**Austria — Szwajcaria 2:0 (0:0).** Powyższe spotkanie międzypaństwowe rozegrano we wtorek w Wiedniu. Pierwszą bramkę strzelił w 15 min. po przerwie środkowy napastnik Gschweidl, drugą na trzy minuty przed końcem półwielki Schall. (Tel. wł. — iw).

**Tennis**

Dziś rozpoczyna się turniej tenisowy o mistrzostwo miasta Poznania na kortach A. Z. S. przy ul. Noskowskiego 4. Zapowiada się on ciekawie, gdyż udział swój zgłosiło wielu zawodników zamiejscowych, jak Hebda, Nawratil, Schroeder i Wegner a z pań: Lilpopówna, Posseltówna, Orłowska itd.

**Z TEATRÓW**

— \* **Z Teatru Wielkiego.** Dziś ciesząca się wielkim powodzeniem „Księżna cyrkówka“ z pp. Tylewska, Karska, Grey, Raczkowskim, Warchalewskim, oraz Bratkiewiczem i Sendekim jako królami humoru. Szerokie pole do popisu ma tu zespół baletowy z pp. Jedyńską i Ciesielskim na czele. Przepiękna wystawa p. Dołyckiego. Dyryguje p. Latoszewski. We czwartek, dnia 18 bm., „Cyrulik sewilski“ z p. Żmigrod - Fedyczkowską w partii Rozyny. W rolach naczelnych pp. Karpak (tytułowa), Roy, Urbanowicz, Szpinger i Majchrzakówna. Kierownictwo muzyczne dyr. Wojciechowskiego. Przedprzedaż biletów w kasie Teatru Polskiego od godz. 10—17. Bilety półceny od 75 groszy.  
 — \* **Z Teatru Polskiego.** Dziś po raz drugi owacyjnie przyjęty w dniu wczorajszym „Kajzer“ Macieja Wierzbickiego.

go. Bohaterem „Kajzera“ jest zdegradowany cesarz Niemiec, Wilhelm II. Przygody i charakterystyczne cechy Wilhelma II posłużyły autorowi do stworzenia satyrycznej komedji. Główne role „Kajzera“ grają pp. Bracki — Wilhelm II, Biesiadecka — pani von Kotze i Kwiatkowski — bar. von Kotze w otoczeniu całego zespołu Teatru Polskiego.  
 — \* **Z Teatru Nowego.** Dziś po raz ostatni kapitalna komedia Molnara „Dobra wółka“, w której główną rolę kreuje ulubienica Poznania, znakomita artystka p. Halina Cieszkowska.  
 Jutro, we czwartek, dnia 18 b. m., premjera wyśmienitej, arcywesołej farsy Hennequin'a p. t. Florette i Patapon, która dzięki swemu zacięciu humorystycznemu, niebawym sytuacjom, werwie i dowcipowi napewno zdobędzie sobie nieprzeciętne powodzenie wśród publiczności miejscowej. Szalone tempo akcji i przezabawna — niebawale wesoła fabuła potęguję doskonałą grę artystów z pp. Koronkiewicz, Piaskowska, Kadenem, Glińskim i Górskim na czele.

**Kino „Corso“** wyświetla film pod tytułem „Żelazna maska“, który należy do wielkiego cyklu filmów muszkieterskich z Douglassem Fairbanks'em na czele. Staranna i wierna historycznie oprawa dekoracyjna, kapitalna brawura Fairbanksa, tempo akcji i dobra fotografia pozwalają zakwalifikować „Żelazną maskę“ jako film dobry. (Ga)  
**Kino „Aurora“** wyświetla film pod tytułem „Harry Peel wśród 1000 niebezpieczeństw“. Jest to jeden z dawniejszych filmów z Harry Peel'em, nakręcony jeszcze w 1921 roku. Wówczas była to sensacja bardzo wysokiej klasy. Dziś dawna technika zdjęć jak i zniszczenie niektórych jego fragmentów nie pozwalają dać filmowi tej klasyfikacji. Ponieważ jednak Harry Peel podbija serca widzów głównie interesującą fabułą, urozmaiconą efektownymi i pomysłowymi karkołomnościami, przeto w oczach wielbicieli Peela film nie tak znowu dużo stracił.  
 Program uzupełnia kilkoaktowa komedia z Charlie Chaplin'em p. t. „Charlie Chaplin jako tapeciarsz“. (Ga)

**Z WIELKOPOLSKI**

— \* **Trzemeszno.** (Matura.) W Państw. Gimn. Klas. w Trzemesznie zdali egzamin dojrzałości pp.: Andersohn Tadeusz, Barczak Jan, Dobrzyński Antoni, Filutowicz Antoni, Filutowicz Bernard, Gralik Hipolit, Holas Aleksander, Klimacki Kazimierz Kowalski Klemens, Guziolok Piotr, Łykowski Kazimierz, Posadzy Lucjan, Skoczyski Marjan, Trando Stefan, Wasielewski Bronisław, Widelicki Zbigniew.

**SPORT**

**O puchar Davisa**  
**Czechosłowacja — Danja 2:0.** R. Menzel (Cz) — Ulrich (D) 6:3, 6:2, 7:5; Hecht (Cz) — Henriksen (D) 6:8, 6:0, 3:6, 6:2, 11:9. (Tel. wł. — ok)

**Piłka nożna**  
**„W. A. C.“ — „Warta“ 6:0 (5:0).** Powyższe spotkanie, oczekiwane z dużym zainteresowaniem, zakończyło się, jak było do przewidzenia, zdecydowaną przegraną „Warty“. Już do przerwy goście

**Dział gospodarczy**

**NOTOWANIA ZŁOTEGO:**  
 Warszawa, 16. 6. (PAT.) Londyn za 1 ft. sterl. 43,37; Nowy Jork za 100 zł 11,22; Praga za 100 zł 377,45—379,45; Wiedeń za 100 zł 79,61—79,89; Zurych za 100 zł 57,75; Berlin za 100 zł noty większe 47—47,40; wpłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 47,15—47,35; Gdańsk za 100 zł 57,58—57,69; telegr. wpłaty na Warszawę 57,57—57,68.  
**GIEŁDY PIENIĘŻNE:**  
 Lwów, 16. 6. (PAT.) Akcje: 112,50  
**GIEŁDY TOWAROWE:**  
 Lwów, 16. 6. (PAT.) Zboża. — Owies małopolski 32,50.  
 Warszawa, 16. 6. (PAT.) Zboża. — Pszenica 33—33,50; kuchni Iniane 31—32; rzepakowe 25—26.

**+**  
 Dnia 15 czerwca 1931 r. o godz. 5 rano zasnął w Bogu namaszczony Olejamy św., przeżywszy lat 64, s. p.  
**Józef Teubert**  
 emeryt. rektor szkoły powszechnej **Sodalis Marjanus.**  
 Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Chociszewskiego w Gnieźnie w czwartek, o godz. 5 po południu.  
 Pogrzebi w smutku  
**żona i syn.**  
 np 11644

**Zastępstwa fabryki mąki ziemniaczanej - krochmalu kartoflanego**  
 na województwo łódzkie poszukuje  
**DOM AGENTUROWO-HANDLOWY**  
 w Łodzi, wprowadzony do największych przedsiębiorstw łódzkich. Pierwszorzędne referencje. Gwarancja poważnych obrotów wśród najlepszej klienteli. Oferty do biura ogłoszeń **Fuchs, Łódź, Piotrkowska 50 sub „M. Z.“**  
 nw 11627

**Przedpłata** na lipiec 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5,01 kwartalnie zł 15,03, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9,00, w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odeszkodowania.  
 W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

**Maturzystka**  
 szuka posady zaraz jako nauczycielka lub towarzyszka. Miejscowość obojętna. Leszczyńska. Zakopane, Chramcówki, willa Krzemień, zdw 99 664

**8 DO WYNAJĘCIA**  
**5 pokojowe**  
 mieszkanie z meblami zaraz oddam. Podgórna 2, mieszkanie 4. zdpw 35 367

**Dywany**  
 reperuje Tabernacki, Raczyńskich 2 przy Placu Bernardyńskim. zdp 99 662

**1 SPRZEDAŻE**  
**Ślubne**  
 obrączki, podarki imieninowe, zaręczynowe od 6 zł począwszy poleca Chwilkowski, św. Marcin 40. zdw 35 170

**12 SZUKA POKOJU**  
**Poszukuje**  
 się pokoju ewentualnie z używaniem telefonu na biuro w śródmieściu. Oferty Kurjer zdpw 35 388

**27 SZUKA PRACY**  
 Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

**5 KUPNA**  
**Truskawki**  
 kupuje firma „Zlotoryb“, Wodna 22. rp 14 552

**14 DZIERŻAWY**  
**Wille**  
 podmiejska z ogrodem owocowym i warzywnym wydzierżawię. — Zgłoszenia Kurjer Poznański zdp 31 354

**2 panienki**  
 poszukują posady jako bufetowe zaraz lub później Miejscowość obojętna Łaskawe oferty do Kurjera Poznańskiego pod zdpw 99 704

**7 PIENIĄDZ**  
**Hipoteki**  
 kupuje Okazja, Wrocławska 20. zdp 35 310

**22 ROZMAITE**  
**Kostjumy kąpielowe**  
 Bemberga pończochy, pantalonki jedwabne wielki wybór, cena hurtowna, trykotaże własnego wyrobu, Dom Trykotaży, Masztalarska 6, naprzeciw Salezjanów. Pp 11 968-55-279

**Stenotypistka**  
 polsko-niemiecka przyjmie posadę natychmiast, najchętniej u adwokata. Adres Kurjer zdw 99 665

**15 000 zł**  
 w złocie hipotekę sprzedam, Kuliński, ul. Niegolewskich 10 a, zdp 35 309

**Dzielnia**  
 chiromantka, która przepowiada przeszłość i przyszłość przyjmuje od 9 rano do 9 wieczór. Ogrodowa 4, mieszkanie 8. zdp 99 961

**Maszynistka**  
 poszukuje posady. Oferty Kurjer zdw 99 922

**Ogłoszenia**  
 na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznymi 240 gr od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt, do godz. 9 przedpołud. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

**Szofer**  
 monter 15 lat praktyki poszukuje posady zaraz lub od 1. VII. znający język francuski, niemiecki i polski Oferty do Kurjera Poznańskiego jw 6 294

**28 WOLNE MIEJSCA**  
**Piekarski**  
 pomocnik potrzebny zaraz. Lwów Remszel, Kórnik. np 11 643

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienia prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego“.

**Kwit miesięczny na zamówienie gazety**

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“).	Poznań	miesięc lipiec	4,00	1,01	5,01

**Kwit kwartalny na zamówienie gazety**

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“).	Poznań	III. kwartał miesięc: lipiec, sierpień, wrzesień	12,00	3,03	15,03

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.  
 Pokwitowanie urzędu pocztowego.  
 Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.  
 \_\_\_\_\_ dnia \_\_\_\_\_

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.  
 Pokwitowanie urzędu pocztowego.  
 Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.  
 \_\_\_\_\_ dnia \_\_\_\_\_